

1. J. I. Kraszewski do Wł. Mickiewicza 18/30 VI 1859 Rkp. BJ 13133 k. 8-9.

[Tłumaczenie:]

[k. 8r] Proszę mi pozwolić, mój drogi Władysławie, bym po długim milczeniu przypomniiał się Panu i poprosił o dowód przyjaźni, na który postaram się zasłużyć.

Oczekując na lepsze czasy, właśnie kupiłem w Warszawie „Gazetę”¹, której zostaję redaktorem naczelnym. Potrzebuję korespondenta literackiego w Paryżu i przyszedł mi do głowy pomysł, że mógłby Pan bez problemu nim zostać, jeśli ma Pan ochotę. Rozumie się samo przez się, że dziennik, o którym mowa, posiada miły dla Pana profil, pozostający w zgodzie z Pańskimi poglądami.

Jeśli będzie Pan tak dobry i weźmie na siebie tę korespondencję, która będzie zdawać sprawę z życia literackiego, artystycznego i duchowego panującego w tym wielkim mieście, będę Pana prosił o dwanaście listów – jeden na miesiąc – posiadających rozmiary zależne od Pańskiego uznania; i zgodnie ze środkami, jakimi obecnie dysponujemy, proponuję Panu bez wątpienia bardzo mało, ale tyle, na ile możemy sobie pozwolić, mianowicie tysiąc franków, płatnych tak jak Pan zechce, przez jednego z paryskich bankierów. Jest to dopiero początek, a jeśli dziennik się rozwinie, postaramy się dzielić z korespondentami przyszłe zyski, nie szukając dla siebie w żadnym razie profitów materialnych, a stawiając przed sobą cel o wiele bardziej wzniosły.

[k. 8v] Zależy mi na tym, aby listy były wyluszczeniem faktów i aby zawierały jak najwięcej informacji pozytywnych; ich rozmiary będą się zmieniały w zależności od okoliczności. Oczywiście należy je pisać troszkę z myślą o naszej cenzurze, która obecnie jest bardzo ugodowa i o wiele łatwiejsza niż dawniej.

Chciałbym również nabyć na potrzeby felietonu w „Gazecie” tłumaczenie dramatu ojca Pańskiego – chwały nas wszystkich (*Oblężenie Krakowa*²), i tylko za pozwolenie wydrukowania go w dzienniku (bez wydawania go w jakikolwiek inny sposób) zaoferuję Panu chętnie kwotę, którą Pan zaproponuje. Proszę, by Pan zechciał odpowiedzieć mi w tej kwestii, jak również w sprawie korespondencji.

Jeśli Pan chce, może Pan zacząć pisanie listów, nie czekając na nowy rok, i proszę wysyłać mi je na adres podany poniżej (proszę pisać na cienkim papierze ze względu na naszą bardzo drogą pocztę).

¹ Chodzi o „Gazetę Codzienną” – dziennik o zabarwieniu umiarkowanie liberalnym, ukazujący się w Warszawie w latach 1832-1861, w którym Kraszewski publikował swoje utwory. W 1859 r. gazetę nabył Leopold Kronenberg, a w sierpniu tego roku Kraszewski został jej redaktorem naczelnym. W 1861 r. gazeta zmieniła tytuł na „Gazeta Polska” i była redagowana przez Kraszewskiego do końca 1862 r.

² *Le Siège de Cracovie* – dramat napisany przez Adama Mickiewicza w języku francuskim, znany jako *Konfederaci Barscy*, przełożony na język polski przez Tomasza Augusta Olizarowskiego (1811-1879). Zob. *Drames polonais d'Adam Mickiewicz: les Confédérés de Bar, Jacques Jasinski ou Les Deux Polognes, publiés pour la 1ère fois avec préface de Ladislas Mickiewicz*, Librairie du Luxembourg, Paris 1867.

Proszę mi wierzyć, że będę bardzo szczęśliwy, jeśli Pańskie tak chwalebne nazwisko i tak pełne naszych wspomnień ukaże się w naszym dzienniku, i jeśli za moim pośrednictwem pozna się Pan [k. 9r] z krajem, który kocha was wszystkich jako nasze wspólne dzieci. Proszę, aby był Pan tak dobry i odpowiedział mi jak najszybciej, i proszę przyjąć wyrazy mej szczerzej przyjaźni i oddania, z którym zawsze będę Pańskim przyjacielem i sługą.

Józef Ignacy Kraszewski

18/30 czerwca 1859

Żytomierz.

Proszę posyłać do mnie listy na następujący adres:

Pan Józef Kraszewski

Kurator honorowy szkół wołyńskich³

Rosja. Gubernia wołyńska. Żytomierz.

P.S. Proszę pozdrowić ode mnie bardzo uniżenie pana Lévy'ego⁴. Mam nadzieję, że w nadchodzącym roku uczynię to osobiście, jeśli Bóg pozwoli, że będę w Paryżu, a bardzo bym chciał.

³ W roku 1853 obywatele wołyńscy wybrali Kraszewskiego na honorowego kuratora gimnazjum w Żytomierzu, lecz wybór ten nie został urzędowo zatwierdzony.

⁴ Armand Lévy (1827-1891) – sekretarz Adama Mickiewicza, towarzysz jego podróży do Konstantynopola i świadek jego śmierci, prawnik i dziennikarz, mentor i przyjaciel Władysława Mickiewicza.